

Tragedia w dniu I Komunii ! Ignasia potrącił samochód! Potrzebna pomoc!



Krzyk Iwonki zmroził mi żyły. Pamiętam tylko jego, a potem urywki. Petno ludzi, karetka, mój synek leżący, rowerek, samochód daleko, w rzepaku. Krzyki, płacz. Pierwszy szpital, helikopter, transport synka do Warszawy... Nie pamiętam drogi – 100 km jechałam jak w amoku. Dotarłam, to Ignaś już był po operacji...

Stan krytyczny, ciężki uraz czaszkowo-mózgowy. To właśnie głowa mojego synka najbardziej ucierpiała w zderzeniu z samochodem. Nie mogło być gorzej... Obrzęk, trzeba było usunąć fragmenty czaszki. Opuchnięta buźka, petno maszyn... Trudno było poznać Ignasia, znieść taki widok – dla serca rodzica to ból nie do wyobrażenia...

Nie pamiętam pierwszych 2 tygodni po wypadku. Ignaś na OIOM-ie w stanie krytycznym. Chciałam być przy nim, tylko to się liczyło. I mimo dramatycznych rokowań, Ignaś wciąż jest z nami, a jego stan pozwolił nam na wyjście ze szpitala.



"Mamo, mamo! Ignasia uderzył samochód!" – krzyknęła córeczka, wbiegając do domu. Wyszli dostawnie 15 minut temu, tylko kilka domów dalej, do rodziny... Mówiłam, żeby wrócili niedługo do kąpielni, bo na drugi dzień szkoła. Była niedziela. Dzień I Komunii Świętej mojego synka. O 10:00 rozpoczęła się uroczystość. O 20:00 Ignaś walczył o życie...

Mieszkamy we wsi, jakich w Polsce wiele – kilka domów przy jednej drodze, pola. Niedawno była to droga ze żwiru. Potem wylali asfalt i się zaczęło... Są tylko dwa znaki, że teren zabudowany. Nie ma chodników, ścieżek rowerowych, spawalniczy, fotoradarów. Tylko ta przeklęta droga, gdzie samochody ze świstem przelatują przez wieś. Nikt z tym nic nie robił. Aż doszło do tragedii. Naszej tragedii...

21 maja tego roku – to miał być niezapomniany dzień. Ignaś nie mógł doczekać się, aż pójdzie do I Komunii Świętej. Uroczystość była piękna, potem przyjęcie. Dzieci się bawiły. Ostatni obraz w głowie mam taki, że synek siedzi na tarasie i je swoje ulubione chrupki. Nadszedł wieczór, sprzątaaliśmy po przyjęciu. Moja siostra z dziećmi poszli jeszcze do rodziny, niedaleko. Jak wiele razy wcześniej. Nikt nie spodziewał się tragedii...

Od 17 lipca jesteśmy w klinice Budzik i walczymy ze wszystkich sił o wybudzenie Ignasia i jego powrót do zdrowia i sprawności. To będzie jednak bardzo długa i ciężka walka... W Budziku możemy być rok. Potem, w zależności od stanu synka, będziemy musieli myśleć, co dalej. I zgromadzić ogromne środki na sprzęt rehabilitacyjny (który już zaczyna być potrzebny) i intensywną rehabilitację.

Sprawa potrącenia Ignasia jest w prokuraturze. Takie sprawy ciągną się jednak latami... Nie wiemy, czy i kiedy dostaniemy odszkodowanie, a środki potrzebne są na już... Dlatego właśnie ta zbiórka i nasza prośba o pomoc dla synka...

Jako rodzina doznaliśmy ogromnej, niewyobrażalnej traumy. Rozpacz, strach... Wierzymy jednak, że najgorsze za nami. Teraz pozostaje nam walka o Ignasia i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by do nas wrócił. Będziemy wdzięczni za każdą, najmniejszą nawet pomoc...

Mama

siepomaga.pl

Numer **75365** Treść **0312025**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)



CEL ZBIÓRKI:

Intensywna rehabilitacja, sprzęty ortopedyczne, leczenie

Organizator zbiórki: **Fundacja Siepomaga**

Ignas Łoboda, 9 lat

Bodzanów, mazowieckie

Stan po potrąceniu przez samochód - uraz śródczaszkowy z długotrwałym okresem nieprzytomności, śpiączka, porażenie spastyczne 4-kończynowe

Rozpoczęcie: 21 Lipca 2023
Zakończenie: 30 Października 2023

Przełącz mi 15% podatku

Numer KRS

0000396361

Cel szczegółowy 1,5%

0312025 Ignacy